

DZWONEK

III Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok I. Nr 9.

Marzec 1886.

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznie* pod redakcyą *O. Piusa Mianowskiego* Zak. S. O. N. Franciszka i kosztuje:

4 ct. albo 8 fen. bez przesyłki pocztowéj,
6 ct. albo 12 fen. z przesyłką.

Redakcya i Administracya w klasztorze OO. Bernardynów
w Krakowie.

DO BRACI i SIÓSTR III ZAKONU
Ś. O. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

W kościele św. Józefa, Sióstr Bernardynek III Zakonu w Krakowie

dnia 4 marca b. r. o godzinie 9 rano odprawi się Msza św. przed Najświętszym Sakramentem o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu św. O. Franciszka Serafickiego żyjących, a o wieczny odpoczynek zmarłym w Tercyarstwie,

codziennie przez miesiąc luty o godzinie 7 wieczór odmawiać się będzie przed Najświętszym Sakramentem *Zdrowaś Marya* o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu ś. O. Franciszka Serafickiego, i *Zdrowaś Marya* za dusze zmarłych w Tercyarstwie,

w końcu nabożeństwa *Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.*

SPIS RZECZY:

Ojciec Św. Leon XIII, ten strażnik czujny i pasterz dobry, widząc baczném okiem swojem i sercem ojcowskiem wielkie, głębokie potrzeby tak Kościoła samego, jakotéż i świeckich społeczeństw, uczuł konieczność wezwania pomocy ponad światem i ściągnięcia nań obfitości miłosierdzia Pańskiego. I oto w Apostolskiéj troskliwości swéj otworzył dla niego na oścież nieprzebrany w duchowe bogactwa skarbiec zasług i łask Chrystusowych, wydał Encyklikę zwiastującą nam uroczystą, radosną nowinę *Miłościwego lata*, którą to Encyklikę wraz z listem pasterskim JE. Najprzewielebniejszego X. Biskupa krakowskiego ku usłudze czytelników naszych częściami podamy:

ALBIN

z Bożego zmiłowania i św. Stolicy Apostolskiéj łaski

BISKUP KRAKOWSKI

wszystkim wiernym Dyecezyi Naszéj pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

O co Psalmista Pański prosi Pana Boga, by raczył *błogosławić okręgowi roku z dobrotliwości swojéj, a pola jego będą pełne obfitości; stłuścieją ozdoby pustyni, a radością pagórki przepaszą się* (ps. 64. 12), Ojciec św. Leon XIII w imieniu Pana Boga to uczynił, z pełności swej władzy nadając całemu światu chrześciańskiemu w sam dzień Nowego Roku Jubileusz nadzwyczajny, a który ma trwać przez cały rok 1886. Najmilszy to podarunek światu chrześciańskiemu z rąk Ojca św. dany, i najbogatszy, po którym Ojciec św. wraz z ca-

łym Kościołem najobfitszych spodziewa się plonów, gdy rola Pańska, to jest dusze ludzkie, na których zasiane jest słowo zbawienia, wyda cnót plon stokrotny, gdy jałowe pustynie serc ludzkich, choć na oko ozdobne, napełnią się łaską i pięknością Bożą, gdy pagórki, to jest wyniosłe serca ludzkie nawrócą się ku Panu i radością tą, którą Pan daje, cieszyć się zaczną. Te plony duchowne, tę łaskę Bożą, tę pociechę duchowną, która spłynąć ma z nieba na ziemię, przewidując Ojciec św., cały dobrotliwością ku wiernym przepełniony, otworzył skarby niebieskie łask i miłosierdzia Bożego i ogłosił *Miłościwe Lato* zapraszając wiernych, by z tych skarbów tak szczodrze otwartych korzystali.

Nader ważne i liczne są też przyczyny, dla których Ojciec św. czuł się spowodowanym do ogłoszenia właśnie w tych czasach Jubileuszu, a które w Liście swoim Okólnym wymienia. Zeszłego bowiem roku ogłosił Ojciec św. całemu światu Encyklikę, w której przedziwne a pełne mądrości prawdy tyczące się państw chrześciańskich ustroju światu przypomniał, i wyłuszczył obowiązki chrześciańskie tak panujących jak i poddanych i określił obcowanie Państwa i Kościoła na podwalinach sprawiedliwości i pokoju spoczywające. Ponieważ zaś, jak Ojciec św. nadmienia, a doświadczenie uczy, takiem jest Państwo, jakiem go ludów obyczaje wytwa-

rzają, i na spraw publicznych kierownictwie zajmujący się tem ludzie swoich opinij i obyczajów znamiona wyciskają, więc potrzeba jest, aby wszyscy upomnienia i polecenia Ojca św. wziąwszy do serca, nauczyli się po chrześciańsku myśleć i po chrześciańsku działać, nie tylko prywatnie, ale i w sprawach publicznych. Skreśliwszy nadto smutny stan społeczeństwa teraźniejszego, albowiem na cnotach i charakterze chrześciańskiej mocy bardzo podupadłego, w którem znikły po większej części dawne a świetne ojców cnoty, w którem nurtują i niszczą go rozpasane i wędzidła nie cierpiące namiętności, w którem wolność opinii tak się rozszalała i rozzuchwaliła, że nawet ludzie, którzy żywią zresztą dobre zasady, nie śmieją je publicznie objawić, a tem mniej według nich działać, w którem złe przykłady i sekty bezbożne najzgubniejszy swój wpływ na religijność i obyczajność ludzi wywierają, wzywa Ojciec św., aby Chrześcianie w siebie weszli i zastanowili się nad tem, co im nie tylko dla dobra publicznego ugruntowania przeszkadza, ale nadto co ich własne dusz zbawienie na straszną klęskę naraża. Aby więc ludzi z tego upadku podźwignąć, Ojciec św. jako dobry pasterz owczarni Chrystusowej, ogłasza Jubileusz nadzwyczajny, najuroczystszy i wielkiemi łaskami ubogacony i zaklina Wiernych, aby pojednawszy się z Panem Bogiem w sakra-

mentalnej Spowiedzi i dostąpiwszy odpustu kar doczesnych sprawiedliwości Boskiej należnych, uprosili sobie od dawcy wszelkiego dobra nasiona tych cnót i dobrych uczynków, które za łaską Bożą zdolne są zapewnić szczęśliwy przebyt ludziom na ziemi, a szczęśliwą wieczność w niebie.

Gdy zaś tak rozluźnienia obyczajów jak i umniejszenia w sercach wiary, także i coraz większego niknienia silnych chrześciańskich charakterów przyczyną są grzechy i połączona z niemi zniewieściałość ludzi, przeto Najmilsi! korzystajcie z tego czasu Jubileuszowego, abyście grzechów się wyrzekłszy, na przyszłość za pomocą Bożą drogą przykazań Pańskich postępowali. O miłościwem lecie można słusznie powiedzieć słowy św. Pawła: *Czasu przyjemnego wysłuchałem cię: a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.* (2. Cor. 6, 2). Dlatego *dzisiaj jeżeli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych, jako w draźnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy, kędy mię kusili ojcowie wasi, doświadczyli mnie i ujrzeli uczynki moje.* (Ps. 94. 8.). To jednak wiedzieć trzeba, że nie można się z Panem Bogiem szczerze pojednać, nie uczuwszy żalu serdecznego za grzechy przeszłe i nie jąwszy się statecznie życia pokuty na przyszłość. Upomina was sam dawca Jubileuszu, abyście się do pokuty

uciekali, która, według św. Augustyna, „jest dobrych i pokornych wiernych karą codzienną“. A św. Grzegorz papież porównywując życie grzesznika pokutującego z powrotem mędrców z Betleem do swej ojczyzny, uczy nas, jak tę sprawę zbawienia czynić mamy. „Raj jest, mówi ten Doktor Kościoła, naszą „ojczyzną, do której nam poznawszy Jezusa „nie wolno wracać tą samą drogą, którąśmy „przybyli. Z ojczyzny bowiem naszej wygnani „jesteśmy przez naszą pychę, nieposłuszeń„stwo, zmysłowość i smakowanie sobie w za„kazanym owocu, a potrzeba jest, abyśmy „do ojczyzny naszej płacząc, w posłuszeń„stwie się ćwicząc, zmysłowością gardząc i „pożądliwości ciała hamując powrócili. Z roz„koszy raju wypadliśmy przez zmysłowe „uciechy, wracajmyż doń przez opłakiwanie „grzechów naszych. A dlatego Najmilsi! abyś„my zawsze zbawienną trwogą i ostrożnością „napełnieni byli, postawmy sobie przed oczy „po jednej stronie winy naszych uczynków, „a po drugiej sąd bardzo surowy. Rozwa„żajmy, jako na nas sędzia idzie, groźny „on sądem, a dotąd się jeszcze ukrywa; stra„szy grzeszników przygotowanemi karami, a „jednak dotąd cierpi; i dlatego tylko z przyj„ściem swojem się spóźnia, aby w nas mniej „znalazł do karania“. (S. Gregor. hom. X.).

Gdy się nad tem zastanowimy i dobrze te słowa rozważymy, zapytać nam się przyj-

dzie z św. Pawłem każdego z nas: *Czyli bogactwy dobrotliwości jego i cierpliwości i nieskwapliwości gardzisz? nie wiesz, iż dobrotliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi?* (Rom. 2, 4.). O niechże nas ta nieskwapliwość Boża w karaniu do skwapliwej a serdecznej pokuty za grzechy nasze przywodzi! Dziękujcież Bogu za udzielony wam czas święty, w którym nieskończone skarby Kościoła, cena niewinnej męki i krwi Pana Jezusa, skarb zasług niepokalanéj Bogarodzicy, i wszystkich Świętych na pożytek dusz waszych otwartym został, a z którego szczerze korzystając, grzechów się wyspowiadawszy, sprawiedliwości Boskiej z winnej pokuty za grzechy wypłacić się możecie. Nie masz dziś jednego zakątka, gdzieby Kościół św. nie miał trudności, — wszyscy więc wierni winni jąć się pokuty, ale my szczególnie choć sami ciesząc się swobodą wyznania, podwójmy nasze modły, nasze ćwiczenia, pomnóżmy dobre uczynki, aby i braciom naszym uprosić boże zmiłowanie. Słuchajmy głosu Ojca św., który w celu, ażeby duch pokuty i wierności w zachowaniu przepisów życia chrześciańskiego stale powrócił między wiernych, wzywa, *abyście do towarzystwa świeckich tercyarzy zakonu św. Franciszka ochotnie przystępowali, poddając się jego łatwym lecz zbawiennym ustawom, przez które święte wasze postanowienia życia chrześciańskiego na*

zawsze utrzymane być mogą. Módlcie się także ustawicznie, gorąco i serdecznie, a przedewszystkiem idąc za głosem Ojca św. weźmijcie do rąk waszych rożaniec św., aby dzieło zbawienia dusz waszych oddanem zostało pod przemożną opiekę i przyczynę Najświętszéj Boga Rodzicy.

(C. d. n.)

Patron na miesiąc Marzec:

Św. JÓZEF, OBLUBIENIEC N. P. MARYI

dnia 19 Marca.

Do dzieła zbawienia przypuścił Ojciec niebieski Aniołów i ludzi, ludzie téż z wyroków mądrości Bożéj współudział mają w tajemnicach odkupienia. Po najsłodszym Panu naszym Jezusie Chrystusie pierwsze miejsce należy się Najśw. Pannie, a następnie zaraz Patryarsze, synowi Dawidowemu św. Józefowi, Oblubieńcowi Najśw. Bożéj Rodzicielki a mniemanemu ojcu Pana Jezusa.

Mąż sprawiedliwy, cichy i ubogi, potomek Judy i Dawida, proroczą osobistością Józefa egipskiego poprzedzony i przepowiedziany, spadkobierca proroczych przepowiedni, łączy się małżeństwem z Maryą i dziewictwa Jéj stróżem zostaje. Nazarecki domek pracowi-

tego cieśli Archanioł nawiedza, a wraz Józef w przedziwny wchodzi stosunek z Bogiem w Trójcy Jedynym. Ojca niebieskiego miejsce zajmuje jako mniemany ojciec Jezusa, jako opiekun, żywiciel i taki, któremu Syn Boży był poddanym (Łuk. II, 51); swego Zbawiciela staje się Zbawicielem, gdy Jezusa przed krwawą ręką Heroda do Egiptu uprowadza; Téj, na któréj spoczęło upodobanie Ducha Przenajśw., Józef św. jest oblubieńcem, więc pośrednikiem, więc powiernikiem i stróżem skarbów niebieskich w niepokalane serce Najśw. Panny złożonych.

Znaczenie tedy i godność św. Józefa w tajemnicach odkupienia są niezmierne i dotąd jeszcze dla dzieci Kościoła mgłą osłonięte, chociaż przyznać trzeba, że sercem odczuwano wielkie znaczenie Józefa św., a niedawny dekret Stolicy* św. Józefa św. Patronem całego Kościoła oznajmiający i święto Jego do rzędu uroczystości I-széj klasy podnoszący z najrzewniejszą wdzięcznością przez wszystkich prawowiernych był przyjęty.

Do osobliwszéj czci św. Józefa pobudza nas przykład samego Pana Jezusa przedewszystkiem; następnie przykład Najśw. Panny Maryi, przykład Aniołów, a wreszcie Kościół święty od początku w powszechnych praktykach i w szczególniejszych wypadkach cześć ku św. Józefowi apostołował, ucieczkę do tego św. Patryarchy zalecał, a z przykładu wielu



Św. JÓZEF, OBLUBIENIEC N. MARYI PANNY.

(Obraz znajdujący się w wielkim Ołtarzu Kościoła WW. PP. Bernardynek pod wezwaniem św. Józefa w Krakowie).

Świętych ufność do wielowładnéj przyczyny Tego Świętego obudzał. Nietylko świątobliwi ludzie wielkie znaczenie św. Józefa w niebie odkrywali, ale całe zakony, jak Karmelici, zakony świętego Franciszka, Dominikanie, Augustyanie, Jezuici obierali sobie za opiekuna św. Józefa, wszak Ten Święty w cichości żywota i w prostocie a w ukryciu najszczytniejszy przykład życia w ubóstwie, w czystości i posłuszeństwie nam zostawił. Domek Nazarecki, to pierwszy przybytek Boga na ziemi, to pierwowzór klasztorów i domów chrześciańskich; śmiało możemy twierdzić, że żaden klasztor, że żaden dom chrześciański nie dorównał czystością obyczajów, błogością pokoju, cichą pracowitością i zgadzaniem się z wolą Bożą domkowi, który Aniołowie z wyroku Bożego do Loreto przenieśli.

Więc nietylko cieśle i stolarze powinni wziąść sobie za Patrona św. Józefa, ale wszyscy rzemieślnicy i rękodzielnicy; św. Józef niech będzie mistrzem w warsztatach, Jego obraz niech w pracowniach na czelnem promienieje miejscu, w Jego duchu i w Jego intencyi niech pracują ci, których Bóg do pracy ręcznéj powołał, a warsztaty nie będą szkołą przewrotności, nie będą wychodzić szemrający próżniacy, burzyciele porządku, tak zwani socyaliści.

A rodzice, ojcowie i matki, gospodarze i

gospodynie, domy wychowawcze, zakłady szkolne kogóż mają godniejszego nad Tego, któremu Bóg Syna swego jednorodzonego w opiekę oddał?

Historya opowiada nam, że miasta i księstwa i królestwa obierały sobie za Patrona św. Józefa. Najwcześniéj królestwo czeskie oddało się w opiekę św. Józefowi, dawne katolickie państwo niemieckie miało za Patrona Tego Świętego. Królestwo węgierskie złożył do stóp św. Józefa cesarz Leopold I po wypędzeniu Turków. Cześć św. Józefa rozszerzała w Hiszpanii arcyksiężna Izabela Klara, Francya nie pozostała za innemi państwami, a Włoskie państwa głęboką cześć dla św. Józefa okazywały; we Florencyi np. 2 nowenny przed uroczystością św. Józefa obchodzono, uroczystość sama, jako tryumf chrześciańskiéj miłości, kończyła się tem, że rodziny na cześć Jezusa, Maryi i Józefa zapraszały do domów swych troje ubogich, niewiastę, dziecię i starca do stołów. Według poważnéj i pobożnéj tradycyi znajduje się pierścień ślubny św. Józefa w mieście włoskiem Perugii, w Rzymie zaś w kościele św. Anastazyi czczą jako relikwie po św. Józefie laskę i płaszcz. Z pracy św. Józefa domek w Lorecie, a stół, na którym św. Łukasz małował Najśw. Pannę z dzieciątkiem Jezusem, to obraz naszéj Królowéj na Jasnéj górze w Częstochowie.

Od cesarza Leopolda Igo głęboką czcią dla św. Józefa odznacza się dom panujących w Austryi; każdy prawie z członków rodziny Habsburgów ma imię Józefa. Zaprawdę znać opiekę św. Józefa pod błogiem berłem dzisiaj panującego Cesarza Franciszka Józefa I.

Owoż gorąco zalecamy wam bracia i siostry III Zakonu cześć ku św. Józefowi zawsze, a osobliwie w miesiącu Jemu szczególnie poświęconym. Za was to co miesiąc w kościele św. Józefa odprawia się bezkrwawa ofiara, a siostry klasztoru św. Józefa modlą się przed Najśw. Sakramentem z ufnością w przyczynę św. Patryarchy potężną.

Św. Teresa, Karmelitanka, niech was zachęci do częstéj a gorącéj modlitwy do św. Józefa w każdéj potrzebie. *Nie przypominam sobie* mówiła ta osobliwsza czcicielka św. Józefa, *żebym nie otrzymała czego, jeźlim o to kiedykolwiek tego Świętego prosiła.* Uczcie się wzywać św. Józefa w życiu, abyście nie zapomnieli wezwać przy śmierci tych trzech przeświętych Imion: *Jezus! Marya! Józef!*

Szczęśliwy, kto sobie patrona
Józefa ma za opiekuna,
Niechaj się niczego nie boi;
Gdy święty Józef przy nim stoi,
Nie zginie!

———o———

ŚWIĄTOBLIWSZE SIOSTRY III ZAKONU

przy klasztorze OO. Reformatów w Bieczu.

I. Aniela Febronia Wielopolska.

Jan z Wielopola Wielopolski Starosta Biecki, póżniejszy Wojewoda Krakowski, litując się nad Reformatami przy skromnym drewnianym kościołku św. Jakóba za murami w Bięcza r. 1624 osiadłymi, iż ich rzeczka Ropa często wzbierająca zalewa, u króla Władysława IV. Warszawa 22 kwietnia 1642 roku stary gród sądowy Biecki na własność zakonowi wyprasza, przy nim nakładem swym kościół pod wezwaniem św. Anny muruje, sam gród na cele klasztorne przerabia i uroczyście doń r. 1650 z kościołka św. Jakóba Reformatów przeprowadza. W téj dla chwały imienia bożego podjętéj robocie dopomaga mu pierwsza jego małżonka Aniela Febronia z domu Koniecpolska z księżnéj na Porycku, która przyjąwszy zakon III św. Franciszka, braci swéj po Chrystusie niepomiernie sprzyja, jałmużnami hojnie zaopatruje i robotników klasztor murujących pilnie nadzoruje. Bogobojna téż to pani i pracowita Siostra zakonna była. Raniutko ze snu powstawszy i pierwszę chwile Najwyższemu poświęciwszy, domem i kuchnią dysponuje i natychmiast do kościoła na msze św. spieszą. Niedosyć jéj na jednéj mszy,

rada najliczniejszych słuchać, z Kobylanki do Biecza jeździ, gdzie w kościele parafialnym przy którym było kolegium Mansyonarzy w loży św. Jadwigi wszystkich słucha, lub w kościołku św. Jakóba, a następnie w kościele świętéj Anny Reformatów często spowiada się i komunikuje. Wróciwszy do domu skromny posiłek przyjmuje i do pracy zasiada: przędzie, szyje, haftuje, aparata i bieliznę różnych kościołów naprawia, domowéj bielizny nie zaniedbuje a i o sukienkach ubogich sierotek pamięta. Jawnie i potajemnie jałmużn udziela, chorych nawiedza, nad wszelką nędzą ludzką wielce boleje. Dworzanom było u téj pani tak dobrze, jak u siebie we własnéj chacie. Ona bowiem nikogo pracą nie przeciąża, nie grymasi, słowy obelżywemi nie łaje, dla wszystkich jednakowo uprzejma, mawia: „czyby to lub owo było dla nas przyjemne, gdybyśmy z woli Boga bogatszym służyć i na chléb ciężko pracować musieli?“ Zaczem usługiwania około swéj osoby nie chętnie przyjmuje, sama najczęściéj w lot się ubiera, a kiedy strojno i dworno wobec rozlicznych gości wystąpić musi, w wielkiéj cichości i skromności to czyni. Wszyscy przeto z zachowania pani zadowoleni: goście swobodni, słudzy nieprzestraszeni, pan Starosta szczęśliwy z nadobnéj a względnéj i umiarkowanéj małżonki. I Bóg ją miłuje! Do jéj

bowiem losów przywiązana owa legenda o cudownym obrazie Pana Jezusa w Kobylance.

Papież Urban VIII panujący na stolicy apostolskiéj od 6 Sierpnia 1623 do 29 Lipca 1644 roku daje w podarunku obraz P. Jezusa, tego właśnie o którym mowa, Wielopolskim wprzód go poświęciwszy. Naturalnie tak niezwyczajne pamiątki w niepospolitéj czci i uszanowaniu w domu Wielopolskich dla Siostry III Zakonu nadzwyczajną były świętością, przed nim klęcząca modlitwy odprawia i mękę Zbawiciela rozpamiętywa. Za przykładem pani idą dworzanie, a za dworzanami i ludek, któremu wstępu do pokojów nie wzbraniano. Otoż oglądanie téj świętości z dalekiego Rzymu, wiarogodne świadectwo własnoręcznego poświęcenia przez Następcę Chrystusa Pana, przykład czci pobożnéj a znakomitéj pani ku obrazowi, wzniecają w duszach wiernego ludu coraz większą ufność i potęgę wiary aż do mocy cudów. Ponieważ na wieść łask i cudów z dniem każdym liczniejsi pobożni napływają i nietylko pałac, lecz podwórze, ogród i zabudowania zaprzątają; zmuszonymi widzieli się państwo Wielopolscy przenieść go kwoli wygody do kościoła najbliższego parafialnego, gdzie dotąd króluje.

Aniela Febronia Wielopolska krótko lecz pobożnie żyła. Po długiéj i przykréj cho-

robie, dnia 15 Sierpnia 1663 r. w sam dzień Wniebowzięcia Matki Boskiéj umiera, w habit zakonny, który oddawna sprawiony miała i w którym w czasach nieszczęśliwych wojen chodziła, ubrana, w grobie pod kościołem OO. Reformatów w Bieczu, jako fundatorka dnia 17 Sierpnia 1663 r. pochowana. W czasie pogrzebu sławny kaznodzieja O. Franciszek Wolski każe, płacz i lament bardzo licznie zgromadzonego ludu za: „dobrą panią“, jak ją nazywano, był powszechny.

Ten sam Jan Wielopolski odstępuje OO. Reformatom w Krakowie kawał pola pod klasztor, dochodami przyczynia się do wymurowania drugiego kościoła, pod którym jako w królewskiem mieście, grób familijny zakłada. Do Krakowa tedy z Biecza zwłoki Anieli Febronii małżonki swéj a Siostry III Zakonu w świetnym acz smutnym pochodzie r. 1664 przewozi, gdzie dotąd pod kościołem OO. Reformatów spoczywają. Następnie pan Wojewoda zawiera powtórne związki małżeńskie z Krystyną hrabianką na Liptowie, Orawie i Żywcu Komorowską kasztelanką Oświecimską i odtąd znany jako hrabia na Żywcu.

III. Katarzyna Wodzińska.

Wdową zostawszy, całe się na chwalenie Boga oddaje i na znak sukienkę zakonną

Pokutujących w klasztorze bieckim OO. Reformatów przyjmuje. Syna jedynaka, o ile możności, wzorowo wychowuje i swemi modlitwami łaskę powołania do zakonu wyprasza. W saméj rzeczy syn dorosłszy, objawia chęć wstąpienia do zakonu OO. Reformatów, na co matka z największą radością przyzwala, a kiedy w czasie przez prawa kościelne przepisanym śluby solenne złożył i matka pragnąca syna w ubóstwie św. naśladować cały majątek dość piękny ubogim rozdaje. Odtąd uboga, tém więcéj i ochotniéj w cnoty się bogaci. Ciało surowo karci, postami do posłuszeństwa przywodzi. Na utrzymanie życia własnemi rękami zarabia, za młodu wyuczona robót kobiecych, przyjmuje w dom młode uczennice, takowe kształcąc nauką i dobrym przykładem świeci. Tak wpośród pamięci na ostatni koniec, na służbie Boga, modlitwie i pracy, słodko dni jéj wdowieństwa aż ku starości upływają, a dzień śmierci swéj zupełnie zdrowa i przytomna spowiednikowi, kiedy nastąpi, przepowiada. Roku 1645 w wigilią Najśw. Maryi Panny Anielskiéj czyli porcyunkuli, w czasie solennych nieszporów, w nadziei dostąpienia odpustu zupełnego, czyni spowiedź generalną z drobnych swych przewinień, w sam dzień 2 Sierpnia po przyjęciu Komunii św. życie, jak to przewidziała, skończyła. Atoli w lat 15 po zgonie, nieśmiertelności i zbawienia duszy

daje ta Siostra Świątobliwa dowody! Syn jéj O. Antoni Wodziński Reformat, jako kapłan i zakonnik żyje w wielkiej ostrości i doskonałości. Mając przed oczyma od początku powołania swego, przedziwne słowa św. Bonawentury: „po coś przyszedł do zakonu?“ stara się jak najdokładniéj uczynkami dać odpowiedź na to pytanie, przyczém jest gorliwym kaznodzieją i niespracowanym robotnikiem w winnicy Chrystusowéj. Przeznaczony na mieszkanie do klasztoru w Bieczu, gdzie się urodził, zachorował. Leżąc na łóżku i aktami strzelistemi Boga za niedokładności w zakonie przepraszając, słyszy, że ktoś puka do drzwi jego celki! Na pytanie: „kto tam?“ poznaje głos ukochanéj swéj matki, która mu o bliskim zgonie oznajmuje i na śmierć gotować się rozkazuje. Posłuszny głosowi bez strachu i drżenia przysposobiony, zasypia w Panu dnia 8 Marca 1659 roku i obok matki w zakonnym grobie pod kościołem spoczywa.

IV. Zofia Kaszuba.

Pobożna mężatka, pobożniejsza wdowa obłóczy habit III Zakonu i zawsze w nim chodzi a nawet sypia. W modlitwach, postach, czuwaniach, dyscyplinach nieustanna. Skromnemi dochodami dzieli się z biedniejszymi. Przezywana „głucho-niema,“ iż wolała

nie mówić, ani na pytania odpowiadać, niżeli szarpać sławę uszczypliwemi słowy lub na błazeństwa zwracać uwagę. W wolnych od pracy i modlitwy chwilach bawi się czytaniem żywotów Świętych, co ją do aktów heroicznych pobudza. I ona świątobliwie żyjąc, późnéj starości doczekała, a wcześnie zaopatrzona Sakramentami św.. duszę swą Bogu oddała roku 1646.

O. W. Drzewicki,
Gwardyan OO. Reformatów.

Wiadomości kościelne i zakonne.

Ofiarność Ojca św. i Jego jubileusz kapłański. Chwalebnie rządzący kościołem Bożym Ojciec św. Leon XIII dał w ostatnich czasach nowy dowód swéj szczodrobliwości i hojnego miłosierdzia. Jakkolwiek sam z dziedzictwa św. Piotra przez rząd włoski wyzuty znajduje się w nader trudném i przykrém położeniu, mimoto nie zamyka swéj ręki i wszędzie spieszy z chętną pomocą, gdzie mu się ta najpilniejszą wydaje. I tak niedawno temu z okazyi świąt Bożego Narodzenia, rozkazał rozdać między ubogich Rzymu obfite jałmużny wynoszace do 15 tysięcy franków. Jak zwykle co roku o téj porze, tak i teraz rozdano między najuboższych 160 łóżek z wszystkiemi przyborami. Prócz tego polecił Kardynałowi-Wikaryuszowi by rozdał dwa tysiące franków między ubogich a najbardziéj zasłużonych kapłanów rzymskich. Pomiędzy instytucyami dobroczynnemi, które najwięcéj korzystały z ofiarności Leona XIII, wymienić należy w pierwszym rzędzie

zakład dla młodych rzemieślników pod wezwaniem św. Józefa, który niedawno otrzymał od Ojca św. 12,000 franków, tudzież szpital św. Małgorzaty wsparty hojną jałmużną 3,500 fraków. Nie tu jednak kres szczodrobliwości Ojca świętego. Ubolewając bowiem nad losem ograbionéj z dóbr przez rząd włoski Propagandy wiary, ofiarował tejże na cele misyjne, wszelkie podarunki i ofiary jakie w ostatnich latach świat katolicki u stóp jego złożył, które to dary przedstawiają olbrzymią kwotę pół miliona franków. Tak to Papieże wszystkiego pozbawieni i jedynie ofiarą świętopietrza ratujący się, pamiętać umieją o wielkich instytucyach chrześciaństwa. Nic téż dziwnego, że katolicy całego świata coraz większą miłością otaczają Stolicę Apostolską, i coraz nowszych szukają sposobów, by złożyć dowody czci i synowskiego przywiązania Leonowi XIII. I tak np. z powodu, że w grudniu 1887 r. przypada jubileusz kapłański Ojca św., więc już teraz zawiązał się w Bolonii komitet, mający się zająć przygotowaniem odpowiedniego na tę rocznicę obchodu. W odezwie do wszystkich pism katolickich wzywa komitet wszystkich: 1° do modlitwy gorącéj o zwycięztwo Kościoła i powodzenie Ojca św., 2° zachęca do urządzenia wystawy we Watykanie składającéj się ze wszelkich wyrobów sztuki i przemysłu, używanych do kultu chrześciańskiego, 3° proponuje wręczenie Ojcu św. stypendyum mszalnego, na które złożyłyby się drobne jałmużny całego świata; i wreszcie 4° zapowiada wielką pielgrzymkę do Rzymu na ten jubileusz kapłański Ojca świętego.

Nowy arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. Jedną z najbardziéj doniosłych wiadomości, jaką nam tydzień ubiegły przyniósł, jest sprawa obsadzenia stolicy arcybiskupiéj gnieźnieńsko-poznańskiéj. Po kilkuletnich często nawet zrywanych rokowaniach przeznaczonym został na Stolicę św. Wojciecha za porozumieniem się Rzymu z rządem pruskim *ks. Juliusz Dinder*, proboszcz z Królewca, honorowy

kanonik warmiński i dziekan sambijskiego dekanatu. Jakkolwiek może niejednego to przykro dotknie, że Niemiec zasiądzie na słynnéj naszych prymasów stolicy, to jednak niech boleść naszą koi, że przyszłego arcybiskupa gnieźnieńskiego powszechnie sławią, jako gorliwego, pobożnego i z wielkiem poczuciem sprawiedliwości kapłana. Co za nim najwięcéj przemawia, że go Stolica Apostolska a nie rząd pruski na tę godność zaproponował. Ma też po za sobą dostojny nominat niemałe doświadczenie, i wie że od rządu pruskiego niczego spodziewać mu się nie można. Kiedy w Królewcu starokatolicy zabrali mu kościół, nie znalazł żadnego u rządu poparcia, wskutek czego walczyć musiał z wielu nader trudnościami, wreszcie nie widząc innéj rady zdobył się wraz z parafią swoją na nadzwyczajną ofiarę i wystawił nowy kościół katolicki przy swém probostwie. Czynem tym stawił walną zaporę wkraczającéj herezyi i uratował wiarę. Bóg dobry wynagrodził teraz jego pracę i podał mu sposobność rozwinięcia tych dobrych zalet na szerszém polu w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj. A jest tam praca niemała i trud wielki. Z 820 kapłanów, których pozostawił po sobie wyjeżdżając do Rzymu czcigodny ks. kardynał Ledóchowski, pozostaje dziś czynnych 450, do których doliczyć wypada około 130 w tym czasie wyświęconych za granicą. Przez lat 12 umarło 245 księży, steranych nadmiarem trudu i ciężką walką z rządem pruskim. Dwunastu znalazło się odstępców i przeszło na służbę rządową. Parafii osieroconych jest w archidyecezyi 201, zaczém przeszło 351,000 dusz nie posiada regularnéj duchowéj obsługi i pomocy. Czeka więc nowego arcybiskupa ciężkie zadanie. O ile wiadomo liczy ks. nominat Dinder 55 lat i umie po polsku.

Pielgrzymka austryacka do Lourdes. We Wiedniu zawiązuje się właśnie komitet, mający na celu urządzenie w sierpniu b. r. pielgrzymkę do Lourdes. Bliższych szczegółów udziela O. Macarino z zakonu

OO. Kapucynów. Pielgrzymi zamierzają w Lourdes zostawić trwałą po sobie pamiątkę a to przez ofiarowanie chorągwi, mającéj około 4,000 złr. kosztować. Robotami ręcznemi zajmują się *Siostry ubogiego Dzieciątka Jezus w Doeblingu* pod Wiedniem. Osobny pociąg będzie dany do dyspozycyi pielgrzymom.

Zakonowi OO. Bernardynów, któremu Stolica Apostolska już przed kilkoma wiekami oddała straż miejsc świętych w Jerozolimie, przybył obecnie jeden nowy a wspaniały kościół. W dniu 29 Listopada 1885 r. poświęcił patryarcha łaciński w towarzystwie biskupa Cassii rezydującego w Bejrucie, księdza Gaudentego Bonfili, byłego kustosza Ziemi św. a należącego do zakonu OO. Bernardynów, nowy kościół parafialny Najświętszego Zbawiciela w Jerozolimie. W uroczystości téj wziął udział licznie zebrany kler świecki i bernardyński. W parę dni późniéj, to jest w samą wigilię Niepokalanego Poczęcia został kościół ten otworzony ku publicznéj czci Bożéj. Patryarcha celebrował w nim pierwsze nieszpory pontyfikalnie, a nazajutrz odprawił Mszę św. śpiewaną, podczas któréj ks. biskup Gaudenty Bonfili wygłosił słowo Boże po arabsku do licznie zgromadzonego ludu rozmaitych języków i wyznań. Tenże sam biskup celebrował drugie nieszpory pontyfikalnie. Wieczorem była wspaniała iluminacya całego kościoła na zewnątrz, kopuły gotyckiéj na dzwonnicy, krzyża na niéj i wszystkich taras klasztornych. Nie brakło téż ogni sztucznych a i balonów 12 puszczono w powietrze. Takaż iluminacya miała miejsce w samą uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Po raz pierwszy zapewne mieszkańcy Jerozolimy ujrzeli w nowym kościele bogate sprzęty, pełne brylantów i innych drogich kamieni, a mianowicie: baldachim, tabernakulum, monstrancyę oszacowaną na milion franków, lichtarze, lampy złote i srebrne, co wszystko pochodzi z darów byłych monarchów neapolitańskich i hiszpańskich.

Prześladowanie chrześcian w Chinach. Nigdy może na dalekich krańcach Wschodu nie było tak krwawego i okrutnego prześladowania chrześcian jak obecnie. *W Mandżuryi* misyonarzy wypędzają lub wieżą, chrześcianie kryć się muszą w odległych górach, a ci którzy pokryjomu wracają, zastają swe mieszkania poniszczone i najczęściéj giną z nędzy. Według doniesień, jakie otrzymała Propaganda, całe dzieło misyjne w Tonkinie, które liczyło 41,000 chrześcian jest zniszczone. *We wschodniéj Kochinchinie* zostało zabitych 9 francuskich misyonarzy, 7 kapłanów krajowców, 60 katechetów, 270 zakonnic krajowych, 24,000 chrześcian, 200 parafii zupełnie zniszczono, 225 kościołów spalono, 17 domów sierot, 10 klasztorów zakonnic, 2 kolonie rolnicze, 2 seminarya i 2 apteki zburzono. *W północnéj Kochinchinie* zamordowano 7,000 chrześcian pomiędzy nimi 8 krajowych księży i 60 parafii zburzono. Z pomiędzy chrześcian, którzy uniknęli miecza większa część wymarła z głodu, tak że zaledwie 4,000 jeszcze ich pozostało, a i ci są w rozsypce i największéj niedoli. Prześladowanie rozpoczeło się nawet w *Kambodży*, gdzie dotąd zawsze było spokojnie. Jeden z misyonarzy ksiądz Guyomard przelał tam już krew swoją za wiarę wraz z kilkoma neofitami. Inni na czas ostrzeżeni uszli tylko podobnego losu. Łatwo pojąć jak trudno w podobnych okolicznościach dopełniać kapłanom apostolskich obowiązków. Módlcie się więc bracia i siostry III Zakonu, by Bóg dobry ochronił misye w onych stronach dalekiego Wschodu od większych jeszcze nieszczęść i wrócił im pokój i pomyślność.

Biskupi z zakonu św. Franciszka w Chinach. W Chinach, które liczą około 425 milionów mieszkańców, jest 24 wikaryatów apostolskich czyli biskupstw, a z tych 7 powierzone są Zakonowi św. Franciszka, który już od XIII wieku w onych stronach dzieło nawrócenia prowadzi. Chrześcian w tych 7 wikaryatach jest 75,000, 60 zakonników Bernar-

dynów i Reformatów odbywa tu posługi duchowne wraz z 50 kapłanami chińskimi. Wikaryaty te są:

1. *Chansi* liczy 16,000 katolików i przeszło 3.000 katechumenów, biskupem jest Monsignor Maccagatta, Bernardyn, konsekrowany na biskupa w roku 1844. Jest tu także drugi biskup-koadjutor.

2. *Chensi* ma 23,975 katolików, 148 kościołów i kaplic, biskupem jest Mgr. Kiais, Bernardyn konsekrowany w roku 1844. Do pomocy ma biskupa-koadjutora.

3. *Hu-nan* liczy 4,989 chrześcian; 11 kościołów, 16 kaplic publicznych, 8 rezydencyi i 9 szkół. Biskupem jest Mgr. Semprini, Reformat konsekrowany w roku 1876.

4. *Chang-tong* ma 16,856 katolików krajowców, 1,500 protestantów krajowców, katechumenów katolickich 3,480, jest tam 1 kolegium katechetów, 1 seminaryum, 125 kościołów, kaplic i rezydencyi, 89 szkół do których uczęszcza 1,825 uczni i 4 domy sierot, które mieszczą 929 dzieci. Biskupa nie ma od śmierci niedawnéj Mgra Cosi, Bernardyna konsekrowanego w roku 1865.

5. *Hupé wschod.* liczy 12,279 katolików i 55 kościołów, biskupem jest Mgr Carlassare, Roformat konsekrowany w roku 1884.

6. *Hupé połud.* ma 3,878 katolików, biskupem jest Mgr Filippi, Reformat konsekrowany w r. 1876.

7. *Hupé półn.* tu jest 5,000 katolików i 23 kościoły. Biskupem jest Mgr Banci, Reformat konsekrowany w roku 1876.

Zakon św. Franciszka pracuje do dziś z wielką wytrwałośrią na tych misyach i wikaryaty jego znajdują się w kwitnącym stanie. Największą jednak przeszkodą w szybszym rozwoju misyi są niezmierne obszary tych wikaryatów i wielkie rozproszenie chrześcian. Najmniejszy z wymienionych wyżéj wikaryatów większym jest jak cała nasza Galicya, a inne co do rozległości i obszaru przewyższają tak potężne i wielkie państwa jak np. Francyą.

Misyonarze z zakonu św. Franciszka. W ciągu roku 1884 Zakon Seraficki wysłał na misye zagraniczne 38 zakonników, z tych do Ziemi świętéj osób 17, na misye do Chin osób 16, do Konstantynopola osób 3, a między niemi Szymon Wilczyński Polak i do Albanii osób 2.

Przepowiednia fałszywa o roku bieżącym. Któż z nas nie zna przepowiedni odnoszącéj się do roku bieżącego a ujętéj we formułkę: *„że w roku w którym Wielkanoc przypadnie na dzień św. Marka, Zielone Świątki na św. Antoniego a Boże Ciało na św. Jana, cały świat płakać i narzekać będzie.“* Na podstawie téj przepowiedni snują się dziś rozliczne dla świata wieszczby złowrogie i tak ogólnie wyrabia się przekonanie, że rok ten będzie pełen klęsk i nieszczęść, że już i lud wiejski w potwornych go sobie wyobraża postaciach. Tymczasem przepowiednia ta nie ma żadnéj wartości i nie opiera się na żadnéj powadze kościelnéj. Zresztą w każdém niemal stuleciu aż do naszych czasów raz przynajmniéj przypadały wspominane święta na dnie wyżéj oznaczone. Tak było w roku 1451, 1546, 1666, 1734, a jednak w żadném z tych lat nie zdarzyło się nic takiego, na coby *cały świat* płakać lub narzekać potrzebował. A przeciwnie w roku, gdy straszliwa i powszechna dżuma zalała całą Europę i Azyę przypadała Wielkanoc nie na 25, lecz na 20 Kwietnia. Zresztą tenże sam, który po raz pierwszy tę przepowiednię ogłosił, zapowiedział także, że koniec świata nastąpi niezawodnie w roku 1666. Tymczasem już 220 lat od onéj chwili minęło a świat jak stał tak stoi. Czyż warto więc podobnym nieuzasadnionym wieszczbom wiarę dawać? Dlatego też i Ojciec św. Pius VI jeszcze wroku 1781 potępił przepowiednie tego autora, z powodu ich zabobonnéj treści. Bogu więc ufajmy, że ten rok 1886 nie przyniesie nam żadnéj powszechnéj klęski, owszemradości i pociechy dla serc wiele, boć to rok jubileuszowy iprzez św. Stolicę Apostolską ogłoszone*Miłościwe lato.*

Na dniu 10 Stycznia 1886 r. obleczonym został w habit tercyarski przez O. Stefana Podworskiego, Dyrektora III Zakonu w Kalwaryi Zebrzydowskiéj, Władysław Witkowski rodem z Królestwa i otrzymał imię zakonne: Antoni. Za zezwoleniem Przełożonego klasztoru zamieszkał tenże w pustelni św. Maryi Magdaleny wystawionéj przed 280 laty przez Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewodę krakowskiego i fundatora Kalwaryi.

„Niezwykłą uroczystość obchodziła parafia miasta Lanckorony, pół mili od Kalwaryi Zebrzydowskiéj odległéj, w święto Trzech Króli 6 Stycznia 1886 r. Dnia tego bowiem zaprowadził w wyż wymienionym kościele parafialnym O. Stefan Podworski, Dyrektor kalwaryjski, na życzenie Przewielebnego księdza Sebastyana Krzyściaka, proboszcza miejscowego, III Zakon św. Franciszka pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy. Zacny ks. Sebastyan Krzyściak, będąc proboszczem w Świątnikach, kierował już Tercyarstwem tamże przez OO. Roformatów zaprowadzoném, dlatego téż zaraz na wstępie objęcia pod zarząd parafii Lanckorońskiej, jako proboszcz, powziął zamiar w swojéj parafii założyć III Zakon św. Franciszka, a w uroczystość Trzech Króli zamiar ten doprowadził do skutku. Zaproszony w tym celu O. Stefan do Lanckorony, wygłosił kazanie na sumie o Tercyarstwie, a po skończonéj sumie zaprowadził podług rytuału Franciszkańskiego III Zakon i oddał publicznie kierownictwo nad Tercyarstwem księdzu Proboszczowi, który należąc do III Zakonu sam może być tegoż Dyrektorem. Na głos swego Pasterza przyjęło w tym dniu 23 owieczek obojga płci z parafii Lanckorońskiéj Tercyarstwo, o którego obowiązkach poprzednio kandydaci do sukni zakonnéj pouczeni byli przez swego Duszpasterza. Uroczystość tę zakończono odśpiewaniem hymnu „Te Deum laudamus,“ wśród ogólnego zadowolenia i radości parafian. Szczęść Boże temu kapłanowi, aby jak najwięcej dusz pozyskał Bogu

pod sztandarem św. Franciszka, na którą to intencyę pomódlcie się szczerze Bracia i Siostry!

„Na zgromadzeniu dnia 10 Stycznia 1886 r. w Kalwaryi Zebrzydowskiéj odbytém, przyjął O. Stefan do III Zakonu osób 17, a do profesyi przystąpiło osób 41 po roku próby. Dnia 2 Lutego 25 osób, a profesyą złożyło osób 51.

„W Kalwaryi Zebrzydowskiéj powstał tuż przy samym klasztorze i kościele OO. Bernardynów w nocy w Nowy Rok ogromny pożar, który zniszczył wszystkie domy pod klasztorem. Cudem prawie Bożym ocalała świątynia Kalwaryjska, słynna z licznych pielgrzymek i cudowny obraz Matki Boskiéj Kalwaryjskiéj, do którego rokrocznie tysiące pobożnych z różnych krajów pielgrzymuje. Bogu niech będą dzięki za to ocalenie, a cześć Maryi niechaj nie ustaje na tém świętém miejscu.

W Starym Sączu w kościele PP. Klarysek dnia 12 Października, 29 Listopada i 28 Grudnia przyjęło III Zakon 78 osób.

Odezwa. — *Do Czcigodnych Braci i Sióstr III Zakonu św. Franciszka Serafickiego.* Ciężkie i smutne chwile, Najmilsi, przechodzić zapewne musicie, zwłaszcza Wy Bracią i Siostry, oddaleni od swych kościołów, od swych duszpasterzy, od dyrektorów, którzy dla wielkich swoich zajęć, nie mogą wam wydołać w pracy duchowéj od chwili, gdyście przyjęli na siebie *słodkie jarzmo Chrystusa Pana*, w świętym Zakonie św. Ojca Franciszka. Ale nie trapcie się tém! Pan Jezus, wasze dobre chęci przyjmie za czyn dokonany, bo chcecie, a nie możecie tak wyraźnie, jak chce reguła święta żyć i spełniać wszystko, co w niéj jest przez Ojca św. Leona XIII ogłoszone. Nie trapcie się powtarzam, bo jest w Pismie świętém napisane: „*Kochającym Boga wszystko pomagą do dobrego.*“ Tém więcéj wy Bracia i Siostry, zostający po licznych miejscach, nawet bez Pasterzy i kierowników dusz waszych, musząc od czasu do czasu daleko szukać kapłana, aby zaczer-

pnąć siły duchownéj do życia świątobliwego! O! wy jesteście najmilsi Sercu Jezusowemu, Sercu N. Maryi Panny i Sercu św. Ojca Franciszka. Patrzy całe niebo na wasze pragnienia, a nie mogąc ich rzeczywiście zaspokoić, ronicie łzy w ukryciu i wołacie jak pierwsi chrześcianie w ucisku: *In Te Domine speravi, non confundar in aeternum. W Tobie Panie zaufałem, nie będę zawstydzon na wieki.* Całe niebo to słyszy; Pan wysłucha i wynagrodzi wasze pragnienia. Jeżeli jednak chcecie, najmilsi, mieć ulgę sercom waszym, to jedni drugich zagrzewajcie do wytrwałości; zbierajcie się w święta i uroczystości większe do kościołów po południu, lub nie mając kościoła, albo daleko jest, zbierajcie się w domach waszych, i czytajcie regułę św. Ojca Franciszka, czytajcie Żywot Jego i historyę, jak ten święty Zakon III rozkrzewił się na tym świecie; ilu to jest Świętych w niebie, którzy żyli przed nami na téj ziemi, i rządzili się regułą św. Ojca Franciszka Seraficznego, a to wam do serc waszych ulgę wleje, balsam pociechy Bożéj, i w takiém kółeczku świętém zgromadzeni, karmiąc się słowem Bożém z ksiąg świętych, zapomnicie o waszych strapieniach, i tylko zapragniecie z Pawłem świętym być rozwiązani z téj ziemi i żyć z Chrystusem Panem, z N. Maryą Panną, z św. Ojcem Franciszkiem i z Wszystkimi Świętymi na wieki! Dlatego podaję wam Bracia i Siostry *wybór książek najlepszych i najpiękniejszych*, a bardzo tanich, o pół ceny jak początkowo były, nie dla żadnego zysku, tylko, aby chwała Boża najprzód ztąd była pomnożoną, a dla was wiedza o tém, jak macie żyć i trafić do nieba i zarazem mieć zabawę piękną duchowną każdego czasu. Słuchajcie mnie, bo jako dyrektor III Zakonu św. Ojca Franciszka i jako kapłan z Zakonu tegoż Świętego pierwszéj reguły, znam wasze wszystkie potrzeby, a nie mogąc każdemu z was, Najmilsi, osobiście zadość uczynić, i być tam, gdzie za łaską Pana Jezusa i św. Ojca Franciszka

pozakładałem Tercyarstwa, odzywam się do was w tym „Dzwonku,“ jakby nawołując was głosem Dzwonka, abyście krzepili serca wasze pokarmem duchownym, zwłaszcza podwajając waszą gorliwość *w tym świętem Lecie miłościwem Jubileuszu!*

I tak macie:

1. Żywot P. N. Jezusa Chrystusa, in-4°, stronic 500, 1 fl. albo 2 marek.
2. Żywot Matki Bożéj, in-4°, stronic 630, 1 fl. albo 2 marek.
3. Żywot św. Franciszka z Asyżu założyciela Trzech Zakonów, 2 tomy po 480 stronic, dawniéj po 3 fl. — 6 marek; teraz 1 i pół fl. albo 3 marek. Każdy z pobożniejszych Tercyarzy powinien mieć Żywot swego Patryarchy i Ojca w swoim domu, szczególniéj że tak przystępna cena.
4. Matka Boża, Matką naszą, stron 400, 75 cent. (Bardzo pożyteczne na miesiąc Maj).
5. Uwagi nad Tajemnicami Męki P. N. Jezusa Chrystusa, na Post Wielki i w każdym razie, stron 250, 30 ct.
6. Czytania Majowe, stron 120, 20 ct.
7. Czytania Adwentowe, stron 130, 25 ct.
8. Święty Feliks, Patron Dziatek. Opowiadanie dla dzieci, stron 110, 30 ct.
9. Żywot św. Jana Rossi, kapłana, Rzymskiego Patrona chorych na nerwy, stron 60, 15 ct.
10. Żywot św. Benedykta Labra, Żebraka, stron 56, 10 centów.
11. Żywot św. Klary z Montefalko, str. 84, 20 ct.
12. Różaniec z obrazkami, stron 68, 50 ct.

Książeczka ta dopiero co się pojawiła i mieści w sobie 18 ślicznych obrazków. 15 Tajemnic ś. Różańca: Tajemnica Radosna, w kolorze niebieskim. Tajemnica Bolesna, w kolorze czerwonym. Tajemnica Chwalebna, w kolorze złotym. Tytuły Tajemnic, — rozpoczynanie modlitw w takich samych kolorach. — Papier gruby jak karty, piękny i trwały, druk śliczny. Wydanie Warszawskie, i dlatego tak nizka

cena, aby każdy wierny zwłaszcza z braci i sióstr III Zakonu, mógł je posiadać.

Te wszystkie książki są przez księdza Prokopa, Kapucyna, gorliwego sługę Bożego wydane. Do tych to książeczek zachęcam was Bracia i Siostry, a nabywszy takowe będziecie mi wdzięczni.

Zasyłam wam przytém kapłańskie błogosławieństwo.

O. Krescenty, Kapucyn,
Dyrektor III Zakonu w Krakowie.

Tych książeczek dostanie w klasztorze *WW. Panien Felicyanek na Smoleńsku w Krakowie*, albo przy kościele *OO. Kapucynów, w Krakowie.*

Nekrologia.

— Dnia 3 grudnia 1885 roku zmarła we Warcie w klasztorze Serafina Żołędziowska, Bernardynka, a dnia 18 grudnia 1885 r. umarł w męskim klasztorze OO. Bernardynów w Warcie Rogery Rogoziński, braciszek zakonny profess.

— Dnia 21 grudnia 1885 r. umarł w Krakowie O. Kapistran Łukasiewicz, Reformat, w 80 roku życia, a 55 kapłaństwa. Tegoż samego dnia w Sądowéj Wiszni O. Feliks Pogonowski, Reformat, w 73 roku życia, 45 a kapłaństwa, tamże dnia 9 stycznia 1886 r. O. Marchian Miętus, Reformat, w 66 roku życia, a 35 kapłaństwa.

— Dnia 17 stycznia b. r. zabrał Pan jednego z 3 dotąd jeszcze żyjących w Winnicy w klasztorze OO. Kapucynów, Kapucyna kapłana O. Pawła Grzybowskiego w wieku 76 lat, kapłaństwa 49.

— Dnia 19 stycznia b. r., po kilkuletniéj ciężkiéj słabości zakończył żywot doczesny O. Modest Ścieszka były kustosz i długoletni przełożony klasztoru krakowskiego OO. Bernardynów. Jego staraniem i za-

pobiegliwością zrestaurowanym został pięknie kościół na Stradomiu.

— Dnia 23 stycznia b. r. umarł we Lwowie O. Piotr Kowalik definitor i kustosz OO. Franciszkanów licząc lat 73.

— Dnia 1 lutego b. r. umarła w Rychwałdzie tercyarka Anna Rachwałówna, która jeszcze w roku 1865 przez ś. p. O. Romana Józefowicza, eksprowincyała OO. Bernardynów, do III Zakonu św. Franciszka w Kalwaryi Zebrzydowskiéj przyjęta została. Według listu, jaki Przewielebny ksiądz proboszcz z Rychwałdu nadesłał, tudzież dyplomu przyjęcia, jaki téj zmarłéj Siostrze wystawiono, odznaczała się ś. p. Anna Rachwałówna wysokiemi cnotami i życiem świątobliwém, tak, że była zbudowaniem dla całéj parafii. — W Zakrzowie koło Kalwaryi umarła siostra Małgorzata, im. zak. Franciszka Dzidowa. — W Osielcu siostra Anna im. zak. Cecylia Motor. — Nadto z tercyarzy Kalwaryjskich Wiktorya Marya Talaga, Regina Elżbieta Gelata, Anna Małgorzata Drabina i Walenty Franciszek Janiczek. — W Sasowie, archidyecezyi lwowskiéj, 10 stycznia b. r. umarła siostra Klara, tercyarka, w kwiecie wieku. Zawsze skromna i pobożna pragnęła poświęcić się na służbę Boga w klasztorze. Gdy jednak dla braku zdrowia nie mogła być przyjętą do zakonu, została tercyarką. W tym zakonie pokutujących była dla wszystkich przykładem, codziennie słuchała Mszy św., co tydzień ze skruszoném sercem oskarżała się z najmniejszych przewinień. Znać podobała się Panu Jezusowi ta czysta dusza, bo zesłał na nią chorobę, w któréj miała się przygotować na gody niebieskie. Od dnia 26 października r. z. aż do śmierci na łożu boleści, cicha, spokojna, mająca w myśli to, że cierpienia, których doznaje, są droższe nad wszystkie skarby, i że po téj drodze idzie się za Jezusem do nieba. Święty Sakrament przyjęła z wielką pobożnością i radością. Na pogrzebie było dosyć ludzi, do których prze-

mówił ksiądz proboszcz, wskazując w zmarłéj wzór życia chrześciańskiego. Poczém wraz z ks. wikarym odprowadzili zwłoki na cmentarz. Za tę usługę pochodzącą jedynie z miłości bliźniego, niech Wam, Czcigodni kapłani, zapłaci Pan Jezus i święty Franciszek.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie!

———o———

Prośby do Boga na miesiąc Marzec.

W imię Ojca † i Syna i Ducha św. Amen.

W Trójcy Świętéj jedyny Boże! Ubogiego Patryarchy Franciszka Serafickiego dziatki, błagamy Ciebie przez Jezusa Chrystusa Syna Twego jednorodzonego Zbawiciela świata, za przyczyną Niepokalanéj Dziewicy Maryi, św. Józefa, św. i . . . (tu wymień Świętych i prośbę na dzień wyznaczoną, a potém odmów jedno Zdrowaś Marya).

1. **P.** *S. Albina b. Bł. Tobii wd. terc.* O oswobodzenie Stolicy Apostolskiéj od nieprzyjaciół i zdrowie Ojca św. Leona XIII.
2. **W.** *S. Heleny wd. Świątob. Beatryczy zak.* Błogosław Najprzew. ks. Arcybiskupa Metropolitę ob. gr. kat. i Jego intencye.
3. **Ś.** *S. Kunegundy, Bł. Bonawity, terc.* Błogosław Najprzew. O. Generała Zakonu OO. Franciszkanów i Jego intencye.
4. **C.** *S. Kazimierza kr. Bł. Franciszki ter.* Błogosław braci i siostry III Zakonu św. Ojca Franciszka i Ich intencye (W Krakowie, w kościele św. Józefa, o godzinie 9, Msza św. na intencye braci i sióstr III Zakonu.
5. **P.** *S. Fryderyka op. S. Jana od krzyża.* Błogosław JE. Najprzew. ks. Biskupa Chełmińskiego i Jego intencye. *Odp. zup.*

6. **S**. *S. Wiktora m. S. Kolety p.* Błogosław JE. Najprzew. ks. Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego Juliusza wstępującego do dyecezyi z woli i rozporządzenia Ojca św. *Odp. zup.*

7. **N**. *S. Tomasza z Akw. Bł. Franciszki wd. ter.* Pociesz osierociałe dyecezye i parafie.

8. **P**. *S. Jana Bożego. Bł. Benedykta terc.* O upamiętanie i nawrócenie grzeszących.

9. **W**. *S. Franciszki wd. S. Katarzyny klar.* Błosław i utwierdzaj Pasterzy Kościoła i Ich owczarnie w walce z nieprzyjaciołmi. *Odp. zup.*

10. **Ś**. *Popielec. 40 męczen. Świątob. Krystyny.* Daj łaskę wiernego odprawiania wielkiego postu.

11. **C**. *S. Konstantego w. S. Franciszki zak.* Błogosław i rozszerzaj Kolegia XX. Pijarów i Ich intencye.

12. **P**. *S. Grzegorza p. Świątob. Apolonii w. terc.* Błogosław i rozszerzaj Kongregacye PP. Prezentek i Ich intencye.

13. **S**. *S. Krystyny p. Bł. Gregorii zak.* Błogosław i rozszerzaj Zakon OO. Reformatów i Ich intencye.

14. **N**. *1 postu. S. Matyldy kr. Świątob. Antoniego terc.* Błogosław i rozkrzewiaj Zakon PP. Sakramentek i Ich intencye.

15. **P**. *S Izabeli kr. Bł. Tobiasza terc.* Broń uciśnionych i prześladowanych za wiarę świętą.

16. **W**. *S. Cyriaka. Bł. Jędrzeja terc.* Błogosław Kongregacye PP. Felicyanek i Ich intencye.

17. **Ś**. *Suchedni. S. Gertrudy p. Świątob. Katarzyny wd. terc.* O zdrowie dla chorych i cierpiących.

18. **C**. *S. Gabriela arch. Świątob. Małgorzaty terc.* Daj szczęśliwą śmierć konającym.

19. **P**. *Suchedni. S. Józefa Obl. Bł. Inty terc.* Błogosław pracującym w polach i ogrodach. *Błogosław. (absol.) terc.*

20. **S**. *Suchedni. S. Eufemii. Bł. Maryi terc.* Zachowaj nas od powodzi i zniszczenia.

21. **N.** *2 postu. S. Benedykta op. Świątob. Franciszki terc.* Błogosław XX. Biskupów, Sufraganów w Galicyi i Ich intencye.
22. **P.** *S. Pawła b. S. Benwenuta 1 zak.* Umocnij i uświęcaj jedność i miłość między Pasterzami a Ich owczarnią.
23. **W.** *S. Katarzyny p. Świątob. Elżbiety terc.* Błogosław Rodzicom w wychowaniu dzieci.
24. **Ś.** *Wigil. S. Marka m. Bł. Maryi zak.* Chroń młodzież od zarazy niewiary, zepsucia i błędów.
25. **C. Zwiastowanie N. Maryi Panny.** *Bł. Archanioła terc.* O miłość i zgodę w małżeństwach.
26. **P.** *S. Olimpii Świątob. Joanny zak.* Roztrąć pychę nieprzyjaciół Kościoła świętego.
27. **S.** *S. Jana pust. Bł. Mateusza cudot.* O rozszerzenie czci i nabożeństw do Najśw. Sakramentu.
28. **N.** *3 postu. S. Sykstusa Świątob. Maryi terc.* Błogosław i utwierdzaj dobre postanowienia.
29. **P.** *S. Cyryla b. Bł. Pauli terc.* O wykorzenienie pijaństwa, przekleństwa, obmowy i potwarzy.
29. **W.** *S. Kwiryna m. Bł. Anieli wd. terc.* Daj wieczny odpoczynek zmarłym w Tercyarstwie św. O. Franciszka Serafickiego.
31. **Ś.** *S. Korneli m. Świątob. Piotra pust.* Daj wieczny odpoczynek zmarłym niespodziewaną śmiercią w kopalniach, na wojnach i przez różne wypadki.

Nr. 552.

„Wolno drukować".

Kraków dnia 20 lutego 1886 r.

(L. S.) † *Albin.*

W Krakowie w drukarni „Czasu", pod zarządem J. Łakocińskiego.
Nakładem O. Piusa Mianowskiego.